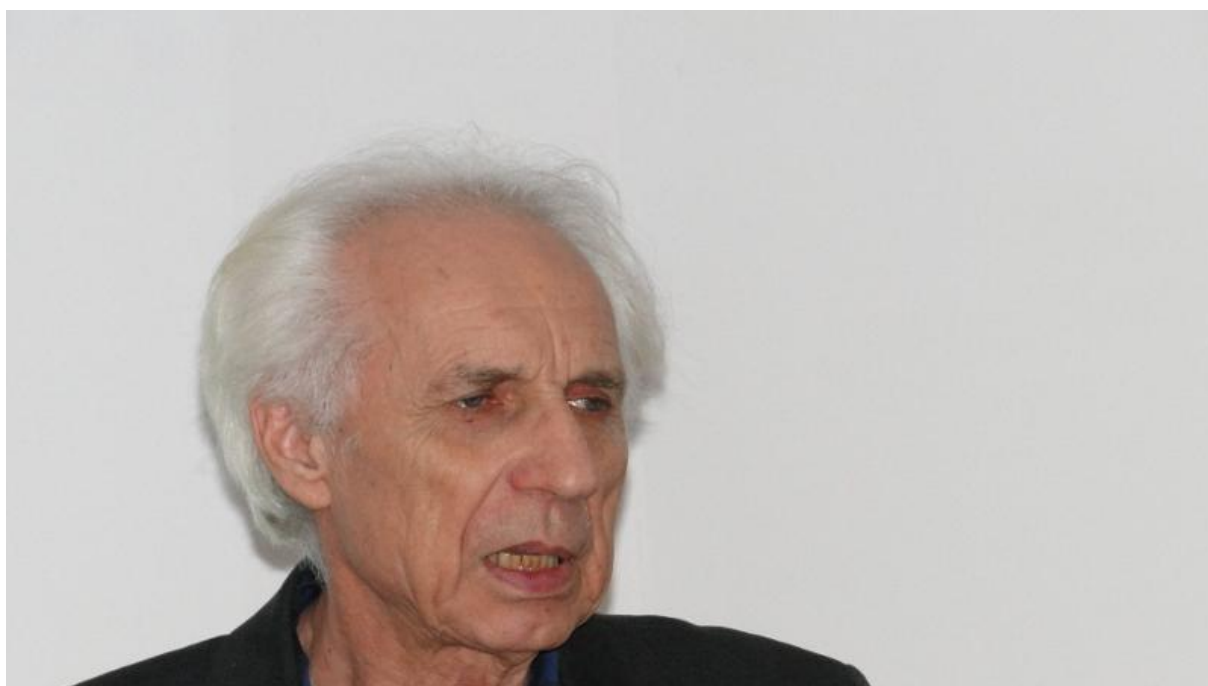


## Historia ukryta na kartkach i stemplach pocztowych

We wtorek 14 stycznia 2014 roku miłośnicy zagadek spotkali się w Książnicy Karkonoskiej z Feliksem Podoleckim, który stara się przybliżyć nam w jaki sposób następowały zmiany w nazewnictwie poszczególnych miejscowości na naszym terenie tuż po zakończeniu II wojny światowej. Może to wydawać się dla większości nieciekawe, jednak gdy prześledzimy te zmiany musimy przyznać, że ich przebieg i szybkość z jaką następowały są imponujące. Bo czyż nie jest fantastyczne, że zdarzały się sytuacje gdzie w ciągu kilku dni tylko zmieniała się nazwa danej miejscowości, a mimo to mieszkańcy i instytucje stosowały wciąż stare nazwy. Mało tego placówki pocztowe wykorzystywały niemieckie stemple, na których wycierano tylko godło i znaki poczty niemieckiej pozostawiając nazwę niemiecką.



*Feliks Podolecki. Foto: Krzysztof Tęcza*

Zdarzało się tak, iż kartka pocztowa w dniu przyścia była stemplowana z aktualnie obowiązującą nazwą miejscowości, a w dniu wyjścia na stemplu znajdowała się już inna nazwa. Oczywiście działało się tak zaraz po zakończeniu działań wojennych kiedy to władze polskie musiały w krótkim czasie uporać się z zamianą nazw niemieckich na polskie. Nie było to łatwe, gdyż niektóre nazwy powstawały spontanicznie. Oczywiście większość nazw było nadawanych jako tłumaczenie z niemieckiego. Nie było to jednak w każdym wypadku prawidłowe. Dopiero wiosną 1945 roku, kiedy to zaczęła działać Komisja Ustalania Nazw Miejscowości, rozpoczął się proces porządkowania. Dopiero wtedy nadawano nazwy, które znamy dzisiaj. Jeśli ktoś myśli, że takie zamieszanie panowało tylko w okresie powojennym to bardzo się myli. Zdarzało się tak i później. Pan Feliks w swoich zbiorach posiada takie rarytasy jak np. list nadany w Jagniątkowie, na którym na datowniku i nalepce widnieje nazwa Piechowice 3 (Jagniątków był wówczas częścią Piechowic) ale jak się okazuje list ten nadany był w agencji pocztowej w Jeleniej Górze, gdyż Jagniątków został w międzyczasie przyłączony do tego właśnie miasta.

Z pokazanych przez pana Feliksa kartek pocztowych, listów oraz znajdujących się na nich stempli możemy dowiedzieć się, że dzisiejsze miejscowości zaraz po wojnie posiadały zupełnie inne nazwy. I tak: dzisiejsza Jelenia Góra Cieplice dawniej nazywała się Cieplice Śląskie Zdrój a jeszcze wcześniej

tylko Cieplice; Jelenia Góra Sobieszów to dawne Chojnasty; Jelenia Góra Jagniątków to Agnieszkowice; Piechowice to stare Piotrowice; Podgórzyn to Popławy; Przesieka to Matejkowice; Sosnówka to wcześniejsza Drewnica; Mysłakowice to Toruńsk lub Turońsk (funkcjonowały obie nazwy – prawdopodobnie wynikało to z powodu błędu na stemplu pocztowym); Miłków dawniej był znany jako Hlondów; Kowary to Krzyżatka; Bukowiec to Zeylandowo; Maciejowa to Majewo; Dziwiszów to Berberysów; Zachełmie to Szczęsnowo a Janowice Wielkie dawniej były tylko Janowicami. Placówką pocztową, która jeszcze w lipcu 1945 roku używała niemieckiej nazwy Krummhübel był dzisiejszy Karpacz. Oczywiście w tamtych czasach, a nawet znacznie później, często zupełnie odmienne nazwy nadawały dla swoich stacji Polskie Koleje Państwowe, np. dzisiejszy Karpacz nazywał się Krzywagóra, a Kowary to Kuźnick. Ponieważ celem naszego spotkania jest pokazanie zmian w nazewnictwie używanym przy stemplowaniu przesyłek pocztowych prowadzący wykład ograniczył się tylko do tej części zmian w nazewnictwie powojennym.



Mapa z powojennymi nazwami miejscowości na naszym terenie. Foto: Krzysztof Tęcza

Myślę, że to co usłyszeliśmy i zobaczyliśmy jest wystarczającą zachętą dla dociekliwych by sami spróbowali dotrzeć do nieomawianych tutaj zmian. Na pewno takie poszukiwania będą fascynujące a ich wyniki nie jeden raz nas zaskoczą.

Krzysztof Tęcza